GAZETA NARODOWA

Pismo chrześcijańsko-narodowe dla Wszystkich.

Abonament na styczeń w naszej administracji 30 gr., w agenturach miejscowych i zamiejscowych 40 groszy, przez pocztę 43 grosze, pod opaską w Polsce 40 groszy. Abonament przyjmują wszystkie agentury pocztowe.

Wychodzi w każdy wtorek i piątek przed poł.

Konto czekowe: P. K. O. 200695.

Egzemplarz pojedyńczy 5 groszy.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz milimetrowy na stronie 4-łamowej 10 groszy. :—: :—:

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. — Telefony Nr. 57, 300, 888.

Nr. 3 | Toruń, czwartek 8 stycznia 1925 | Rok 3

Rolnictwo w r. 1924.

(Wywiad z posłem Jerzym Gościckim (Związek Lud.-Narodowy), b. ministrem rolnictwa).

— Jaki był rok ubiegły dla rolnictwa polskiego?

— Nad rolnictwem naszem w roku ubiegłym ciężyła klęska nieurodzaju. Zbiór ozimych był w roku tym o 35, a zbiór jarych o 25 proc mniejszy, niż w roku poprzednim. Wynikiem takiego stanu rzeczy był silny wzrost cen zboża, który zresztą ujawnił się na całym świecie. Ten wzrost cen jednakże tylko w pewnym stopniu zdołał wynagrodzić rolnictwu polskiemu te straty, jakie poniosło ono wskutek nieurodzaju. Należy bowiem zważyć, że przecież wydatki wewnętrzne gospodarstwa rolnego (ordynarja dla służby, pasza dla inwentarza itp.) zmianie nie uległy, wobec czego rolnik w bieżącym roku gospodarczym sprzedać może tylko około ⅙ tej ilości zboża, jaką mógł sprzedać w roku zeszłym.

— Jakie są zdaniem Pana Posła główne potrzeby rolnictwa w obecnej chwili?

— Przedewszystkiem niezbędny jest kredyt siewny dla dokonania zasiewów wiosennych w liczbie 5 do 6 tysięcy wagonów zboża. W tym kierunku robione są starania i należy się spodziewać pomyślniejszego wyniku. Następnie konieczne jest umożliwienie rolnictwu uiszczania się z wydatków bieżących wobec ujawnianej w roku ubiegłym dyspozycji między temi wydatkami a przychodowością gospodarstw rolnych. Dalej należy rolnictwu dostarczyć niezbędnych środków obrotowych na potrzeby gospodarcze. Wreszcie trzeba bezwzględnie zmierzać do wytworzenia korzystej dla rolnictwa atmosfery psychologicznej w Państwie i równie bezwzględnie przestrzegać zasad praworządności, ładu i porządku w polityce państwowej.

— Sprawa zdolności płatniczej rolnictwa, o której Pan Poseł wspomniał, łączy się z zagadnieniami podatkowemi?

— Tak jest. Rolnictwo zapłaciło już około 90 milj. złotych podatku majątkowego, pozostało więc jeszcze na najbliższe dwa lata przeszło 400 milj. złotych. Dotychczas stosowane wobec klęski nieurodzaju ulgi podatkowe wystarczyć nie mogą. Należy, aby rozłożyć zapłacenie podatku majątkowego na dłuższy okres czasu, albo umożliwić uiszczenie jego w postaci listów wydawniczych, albo wreszcie odroczyć terminy aż do czasu pomyślnego sfinansowania jego na rynkach zagranicznych. Wysiłki w tym kierunku przez samo rolnictwo są robione, ale przesądzać wyników tych starań jeszcze nie można.

— Jakie są, Panie Pośle, potrzeby rolnictwa w zakresie kredytowym?

— Zaznaczyłem już konieczność dostarczenia rolnictwu niezbędnych środków obrotowych na cele gospodarcze. Sprawa ta przedstawia się u nas bardzo źle. Nie mówiąc już o ogromnej drożyźnie kredytu podnieść należy zupełny brak kredytu długoterminowego, niezbędnego dla rolnictwa. Nie mamy kredytu wekslowego na termin 9-cio miesięczny, jak tego rolnictwo potrzebuje, nie znamy też warunków rolniczych, czyli kredytu pod zastaw zboża. I w tym kierunku zresztą czynione są ze strony rolnictwa pewne wysiłki. Co do wysokości potrzeb kredytowych rolnictwa to określam je, licząc w przybliżeniu po 25 zł. na 1 ha i uwzględniając tylko średnie i większe gospodarstwa rolne powyżej 20 ha, skupiające około 7 miljonów ha, na 175 do 200 milj. złotych.

— Jak Pan Poseł ujmuje sprawę wytworzenia korzystnej atmosfery psychologicznej dla rolnictwa?

— Muszą być wytworzone warunki sprzyjające dla inicjatywy, energji i wysiłków kół rolniczych. Polityka państwowa dotychczas zapoznawała interesy rolnictwa, a w stronnictwach sejmowych wytworzyła się psychologja, traktująca rolnika jako obywatela drugiej klasy. To się musi zmienić. Zmiana frontu polityki państwowej w stosunku do rolnictwa powinna się wyrazić przedewszystkiem w umożliwieniu mu uiszczenia się ze świadczeń podatkowych, o czem już wspomniałem, a następnie w oświadczeniu autorytatywnych czynników państwowych, że rząd zasadniczo nie zamierza tłumić rolniczego obrotu rolnictwa z zagranicą, że z chwilą, gdy warunki się unormują, system ograniczeń wywozowych będzie zaniechany i że gdyby nawet zbiory przyszłoroczne całkowicie nie dopisały, to w każdym razie wywóz ziemiopłodów będzie dopuszczony do wysokości zobowiązań zagranicznych rolnictwa z tytułu należności za nawozy sztuczne. Bo jest chyba rzeczą jasną, że sprowadzanie z zagranicy nawozów sztucznych jest koniecznością dla rolnictwa, a wobec zmiennych konjunktur na rynku wewnętrznym tylko pewność uiszczenia wspomnianych należności według cen światowych zboża umożliwia przeprowadzenie jakiejkolwiek racjonalnej kalkulacji w gospodarstwie rolnem.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Z Polski.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIESKIE DLA PREZYDENTA.

W dniu 31 grudnia 1294 r. p. Prezydent Rzplitej przyjął w pałacu belwederskim J. Eminencję msg. Lauri'ego nuncjusza apostolskiego na audjencji prywatnej, podczas której nuncjusz z polecenia Ojca św. wręczył p. Prezydentowi Rzplitej wraz z listem odręcznym Jego Świątobliwości dwa medale złote które w r. 1900 papież Leon XIII po zakończeniu roku świętego stosownie do zwyczaju zamurował w tzw. świętych wrotach bazyliki św. Piotra w Rzymie.

Rok jubileuszowy czyli rok święty przypada — jak wiadomo — co 25 lat. Obecnie rok święty rozpoczął się dnia 24 grudnia 1924 r., w którym to dniu przy zachowaniu uroczystego ceremonjału papież Pius XI otworzył zamurowane wrota, które będą otwarte przez cały czas obecnego roku świętego. Wyjęte przy tej okazji zamurowane przed 25 laty medale Ojciec św. stosownie do zwyczaju rozdaje na pamiątkę osobom, które chce specjalnie wyróżnić. Ponieważ medali takich szczerozłotych o wysokiej artystycznej wartości, przedstawiających ceremonję otwarcia i zamknięcia wrot świętych jest tylko 12, przeznaczenie dwóch medali dla p. Prezydenta Rzplitej jest dowodem ojcowskiej miłości, z jaką się Ojciec św. odnosi do Polski.

W liście odręcznym Ojciec św. w **szczególnie goracych słowach udziela swego błogosławieństwa apostolskiego p. Prezydentowi Rzplitej i jego rodzinie oraz całemu narodowi polskiemu.** W czasie audjencji p. Prezydent Rzplitej wręczył Jego Eminencji nuncjuszowi apostolskiemu odznaki wielkiej wstęgi orderu Odrodzona Polska.

PRZYJĘCIE NA ZAMKU W DNIU 1. I. 1925 R.

W dniu 1 stycznia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej o godz. 9 rano składali w Belwederze życzenia noworoczne członkowie personelu kancelarji cywilnej, adjutantury generalnej, oficerowie szwadronu i kompanji przybocznej. W imieniu wszystkich przemówił szef kancelarji cywilnej, p. dyrektor Lenc.

O godz. 10 min. 30 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu szefa kancelarji cywilnej, generalnego adjutanta i adjutantów przybocznych udał się samochodami na zamek, gdzie w chwili przyjazdu Pana Prezydenta wywieszono na maszcie sztandar Prezydenta Rzeczypospolitej. Kompanja przyboczna odegrała hymn narodowy. — Natychmiast po nabożeństwie przybył na zamek J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, przywitany u dołu schodów przez szefa kancelarji cywilnej i generalnego adjutanta, którzy przeprowadzili J. E. do sali Marmurowej, gdzie przyjęty został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Po chwili przybył na zamek p. marszałek senatu W. Trąmpczyński, którego Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął natychmiast w sali Marmurowej. W imieniu sejmu w zastępstwie nieobecnego p. marszałka Rataja składał p. Prezydentowi Rzplitej życzenia p. wicemarszałek Moraczewski. Następnie p. prezes Rady Ministrów W. Grabski przedstawił się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej na czele całego gabinetu ministrów i wyraził Mu w imieniu rządu noworoczne życzenia. Przyjęty był również na specjalnej audjencji prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda.

Tymczasem w sali Rycerskiej zgromadziło się całe ciało dyplomatyczne. Byli obecni: nuncjusz apostolski, Mgr. Lauri, ambasador francuski p. A. de Panafieu, posłowie: Hiszpanji, Serbji, Szwecji.

W sali asamblowej zgromadziły się tymczasem delegacje: duchowieństwa rzymsko-katolickiego, prawosławnego, ewangelicko-augsburskiego, ewangelicko-reformowanego i wyznania mojżeszowego, dalej delegacje senatu i sejmu, generalicji, Rady miejskiej, senatów, wyższych uczelni, urzędników państwowych oraz przedstawicieli różnych stołecznych instytucyj rządowych, samorządowych i prywatnych, pragnących złożyć Głowie Państwa noworoczne życzenia.

Z WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO.

Biuro prasowe pomorskiego urzędu wojewódzkiego komunikuje:

P. naczelnik wydziału samorządowego Peszkowski został delegowany do dnia 1. kwietnia 1925 r. do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Kierownictwo wydziału samorządowego p. wojewoda powierzył na czas przejściowy staroście grudziądzkiemu p. Leonowi Ossowskiemu.

O EKSPOZYTURĘ STAROSTWA W GDYNI.

Uwzględniając wyniki konferencji, p. wojewoda przystąpi do rządu z wnioskiem o utworzenie ekspozytury starostwa w Gdyni. Ponieważ stosunki mieszkaniowe w Gdyni są nadzwyczaj niekorzystne dla umieszczenia urzędów i urzędników, budowa gmachu dla administracji i policji państwowej jest niezbędną koniecznością. W myśl konferencji wojewódzki wydział przemysłu i handlu usilnie popierać będzie propagandę Urzędu Marynarki Handlowej na rzecz portu w Gdyni i żeglugi polskiej. Żywym dowodem wytężonej działalności są gmachy państwowe w Gdyni, będące już na ukończeniu jak np. koszary marynarki wojennej i dworzec kolejowy, oraz imponujące 400 m. molo zachodnie.

ROKOWANIA HANDLOWE Z PERSJĄ I BUŁGARJĄ.

Naczelnik wydziału handlu zagranicznego Ministerjum Przemysłu i Handlu Węcławowicz powrócił z podróży do Konstantynopola i Sofji. W Konstantynopolu prowadził on rokowania z delegatami Persji o zawarcie traktatu handlowego. Podobne rokowania prowadził w Sofji z władzami bułgarskiemi.

KARY ZA OSZUSTWA PODATKOWE.

„Goniec Śląski“ donosi, że władze skarbowe nałożyły na niektóre spółki Wielkiego Przemysłu grzywny za oszustwa podatkowe. Od zakładów „Gische“ zażądano zapłacenia tytułem kary i podatku 76 miljonów złotych, od Hohenlohe tyt. kary 16 milj. zł., Ostkohlen 1 milj zł., Spółka Zjednoczona Huta Królewska i Laury nie zapłaciła podatków i kary w gotówce, lecz miała odstąpić 17 proc. akcyj na kary podatkowe i opłaty stemplowe.

WYGRANE „DOLARÓWKI“.

W dniu 2 b. m. odbyło się w ministerstwie skarbu losowanie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej. Główne wygrane są następujące:

40 tysięcy dolarów padło na nr. 080898.
1 premja 8000 dolarów na nr. 454514.
1 premja 3000 dolarów na nr. 833112.
10 premij po tysiąc dolar. na numery:
052 66, 799 456, 677 775, 127 856, 503 691, 298 715, 086 278, 616 887, 634 687, 323 324.
40 premij po 100 dolarów:
351 224, 925 274, 729 272, 045 151, 284 923, 937 449, 067 022, 913 576, 112 978, 348 263, 839 736, 469 724, 974 992, 978 504, 773 413, 685 175, 113 169, 974 463, 595 972, 235 418, 806 811, 180 806, 507 754, 445 449, 983 229, 999 065, 301 830, 975 261, 115 350, 630 597, 046 161, 289 786, 182 301, 935 152, 168 890, 191 275, 554 809, 218 599, 563 880, 749 600.

LICZBA BEZROBOTNYCH.

Według danych urzędu statystycznego liczba bezrobotnych w całem państwie wynosi obecnie 156 i pół tysiąca osób, z czego 107 tys. było zarejestrowanych w Urz. Pośr. Pracy. Z tej liczby około 70 tys. pobierało zasiłki państwowego funduszu dla bezrobotnych.

ODZNACZENIE REYMONTA.

Tegoroczny laureat Nobla Reymont otrzymał Wielką wstęgę „Odrodzenia Polski“. Następnie Krzyż Komandorski z gwiazdą Stanisław Karpiński dyr. Banku Polskiego, Czesław Klarner wiceminister Skarbu i Józef Raczyński podsekretarz Ministerjum Rolnictwa.

50 MILJONÓW DOLARÓW POŻYCZKI.

„Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, iż premjer Grabski odbył ostatnio konferencję z posłem St. Zjedn. Parsonem w sprawie pożyczki 50 milj. dolarów którą Polska ma zaciągnąć w Ameryce. Podpisanie umowy w sprawie tej pożyczki nastąpi 5 bm.

„United Presse“ donosi z Nowego Jorku, iż w kołach banków amerykańskich panuje przekonanie, iż z początkiem br. nastąpi w St. Zjedn. subskrypcja polskiej pożyczki w wysokości (miljonów dolarów.

Ze świata.

NIEMCY.

NOWY RZĄD W NIEMCZECH.

Kanclerz dr. Marx otrzymał 3. b. m. wieczorem o godz. 21.30 od prezydenta Eberta oficjalną misję utworzenia gabinetu pozapartyjnego. Marx przyjął tę misję. Uchodzi za rzecz pewną, że do gabinetu wejdzie tylko trzech do czterech ministrów, nie będących członkami parlamentu. Wymieniane są tu teki gospodarstwa, komunikacji, sprawiedliwości i ewentualnie spraw wewnętrznych.

W OJCZYŹNIE LUDENDORFFA I HAARMANNA.

Afery finansowe na gruncie berlińskim rozrastają się coraz bardziej. Źródłem ich są kredyty, których udzielał pruski Bank Państwowy różnym firmom nie zasługującym na zaufanie. Prokuratorja państwa aresztowała dziś trzech braci Barmat właścicieli wielkiego, koncernu paskarskiego, który powstał podczas wojny, zarabiając na dostarczaniu żywności z Holandji. Zarobki braci B. były wprost niesłychane. Zamieszkiwali oni pałac pod Poczdamem na wyspie, obsługiwany przez całą flotyllę łodzi motorowych. Do koncernu należało 50 przedsiębiorstw różnego rodzaju, począwszy od fabryk stali do składów z ubraniami. Barmatowie w okresie swego powodzenia kupowali wszystko, co im wpadło pod rękę. Należał do nich również znany Bank „Merkury", który swego czasu był własnością Hindenburga. Dziś w banku tym przeprowadzono rewizję. Na giełdzie wiadomość o aresztowaniu braci B. wywołała wielkie wrażenie. Pogłoska, jakoby B. pochodził z Łodzi, jest fałszywa. Pochodzą oni z Kijowa i podczas wojny uzyskali obywatelstwo holenderskie, gdzie założyli dom handlowo-eksportowy w Amsterdamie.

ANGLJA.

FRANCJA I ANGLJA ZATRZYMAJĄ SWE WOJSKA W STREFIE KOLOŃSKIEJ.

Nota konferencji ambasadorów, zawiadamiająca Niemcy o niewykonaniu strefy kolońskiej w dniu 10 stycznia została przesłana na ręce ambasadorów państw sprzymierzonych w Berlinie, którzy złożą ją prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek ministrowi spraw zagr. Rzeszy. Jednocześnie przy składaniu tej noty, ambasadorowie państw sprzymierzonych poinformują rząd Rzeszy, że ich rządy zamierzają złożyć po niej drugą notę, a mianowicie po zbadaniu kompletnego sprawozdania międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej.

Nota, którą wręczą we wspólnem demarche ambasadorowie państw sprzymierzonych w Berlinie, mówi między innemi, że komisja kontrolna będzie jeszcze raz kontrolowała stan rozbrojenia niemieckiego a potem dopiero po stwierdzeniu istotnego rozbrojenia wojska sprzymierzone opuszczą w myśl postanowień traktatu strefę kolońską.

WŁOCHY

NAPRĘŻENIE STOSUNKÓW WE WŁOSZECH.

We Włoszech nastąpiły z powodu zachwiania się rządu Mussoliniego bardzo naprężone stosunki. Mówiąc już o rządzie koalicyjnym z zwolennikiem Niemiec Giolittim na czele.

W Nowy Rok w Rzymie wyszły jedynie dzienniki faszystowskie oraz 'Trybuna'. Na wszystkie inne dzienniki nałożono sekwestr. „Popolo d'Italia" w ten sposób określa sytuację: Kraj został ponownie opanowany silną wolą faszyzmu. Rząd narodowy mocny i nieugięty przynosi krajowi uspokojenie.

Silne oddziały strzelców i piechoty strzegą i utrzymują spokój i porządek.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu było bardzo ożywione. Mussolini wygłosił swą mowę z wielkim temperamentem, dobitnie i w tonie polemicznym. Największe wrażenie wywarły ustępy:

Po pierwsze, kiedy premjer oświadczył, że przyjmuje całą odpowiedzialność moralną, polityczną i historyczną za wszelkie wydarzenia i za politykę Włoch;

po drugie, kiedy oświadczył, **że w przeciągu 48-u godzin sytuacja będzie zupełnie wyjaśniona,** przyczem odpowiednie kroki będą powzięte „w imię bezgranicznej miłości ojczyzny".

Faszyści trzykrotnie zgotowali Mussolinіemu owację i odśpiewali hymn faszystowski „Giovinezza".

Po przerwie i po złożeniu deklaracyj przez grupy opozycyjne Giolitti'ego, Orlanda i b. uczestników wojny, parlament został odroczony bez określenia terminu następn. posiedzenia. W deklaracji swej przedstawiciele opozycji jeszcze raz wyrazili dążenie do utrwalenia w państwie zasad konstytucyjnych, pragnąc aby stały się one podstawą polityki rządu.

Wielkie zaciekawienie budzi pytanie, co premjer rozumie pod słowami „sytuacja będzie wyjaśniona w ciągu 48-u godzin".

ANGLJA.

RYSY FUNDAMENTÓW W LONDYŃSKIEJ KATEDRZE.

Wobec obaw zarysowania się głównych fundamentów katedry św. Pawła w Londynie postanowiono przeprowadzić niektóre roboty celem wzmocnienia podstaw katedry Koszty tych robót wynosić mają z górą 125 tys. funt.

PIĘCIOLECIE SĄDOWNICTWA POLSKIEGO W B. DZIELNICY PRUSKIEJ.

Dnia 6-go stycznia sądownictwo dzielnicy zachodniej obchodzić będzie 5-ciolecie swego istnienia. Na uroczystość którą odbędzie się w południe w sądzie okręgowym, przybędzie z Warszawy minister sprawiedl. i pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Władysław Seyda.

Ruch przeciwbolszewicki.

„Gazeta Lwowska" donosi z Bukaresztu według informacyj ze źródeł miarodajnych, przystąpienie Rumunji do antysowieckiego bloku państw bałkańskich należy uważać za fakt dokonany. Ostateczne decyzja w tym względzie zapadła podczas pobytu bułgarskiego premjera Cankowa w Bukareszcie. Oświadczył on, że rząd bułgarski chcąc zapewnić sobie współpracę z Rumunją, rezygnuje ze swych dotychczasowych pretensyj z powodu przyłączenia dawnych terytorjów bułgarskich do Rumunji. Cała prasa rumuńska z żywem zadowoleniem omawia stworzenie „muru obronnego" przed niebezpieczeństwem grożącem Europie ze Wschodu.

Rząd austrjacki postanowił wydalić z Austrji wszystkich komunistów cudzoziemców. W ostatnich dniach aresztowano dwóch komunistycznych posłów niemieckich Reichstagu, którzy ukrywali się pod przybranemi nazwiskami.

Rząd angorski zorganizował specjalne oddziały policji politycznej, których zadaniem jest nie dopuszczać agentów bolszewickich do Turcji. Rząd angorski w ostatnich czasach wykazuje wielkie zainteresowanie sprawą agitacji komunistycznej i na tem tle zauważyć się daje pewne zbliżenie Turcji do państw bałkańskich.

Mińska „Zwiezda" donosi o szeregu walk, jakie w okręgu Mohilewa toczyły oddziały milicji czerwonej z partjami chłopskiemi. W rezultacie walk rozproszony został oddział Szewczenki, który od szeregu miesięcy dotkliwie niepokoił władze sowiecko-białoruskie.

Burza na Atlantyku.

Wczoraj nad Paryżem i okolicą przeciągnął gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 klm. na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża zwalił się mur, grzebiąc w gruzach 3 ludzi, z których 2 poniosło śmierć.

Wiadomości, dochodzące z wybrzeża francuskiego nad Atlantykiem, donoszą o wielkich burzach, uniemożliwiających żeglugę. Wyjazd statków z portu w Breście został wzbroniony. Okolice Cherbourga są objęte powodzią.

Dzienniki donoszą z Nowego Yorku, iż sroży się tam wielka nawałnica śniegowa, zasypująca drzwi domów i utrudniająca ruch uliczny.

Wzdłuż całego wybrzeża atlantyckiego szerzy spustoszenie straszliwy cyklon, połączony ze śnieżycą. W nowym Jorku komunikacja przerwana, ponieważ ulice zawalone są masami śniegu. Drzwi wielu domów zabarykadowane są śniegiem, tak, że dostać się do mieszkania można tylko zapomocą drabin.

Orkan szalejący od tygodnia nad zachodnią Europą, rozszerzył się już na niektóre miejscowości w Niemczech a zwłaszcza zachodnich. Wichura objęła dotąd prowincje heską i wyrządziła olbrzymie szkody. Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały uszkodzone. Pociąg jadący z Frankfurtu zaplątał się w druty telegraficzne leżące na torze, tak że uwolnił go z tego drugi parowóz. W Danji burza wzmaga się z godziny na godzinę. Ruch promów kolejowych został ograniczony do minimum.

ROZPRAWY PRZECIW BANDYTOM UKRAIŃSKIM.

W lwowskim sądzie okręgowym składał dziś zeznanie Mikołaj Bohun student ukraińskiego uniwersytetu w Pradze oskarżony o udział w napadach sobotażowych, w napadzie rabunkowym na wóz pocztowy pod Kałuszem, gdzie postrzelono 3-ch policjantów, oraz o morderstwo jednego z wójtów ruskich. Bohun ścigany przez władze polskie uciekł do Pragi, następnie jednak potajemnie wrócił do Polski i został aresztowany.

W dniach najbliższych rozpocznie się rozprawa sądowa przeciw szajce szpiegowskiej, której herszem jest b. oficer armji sowieckiej Link.

2 b. m. doręczono akt oskarżenia ukraińskim politycznym więźniom, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa. Rozprawa odbędzie się w końcu stycznia. Akt oskarżenia pozostaje w związku ze sprawą Olgi Bessarabowej.

** **Wszechpolska wystawa inwentarza opasowego.** W czasie od 3 do 10 maja, podczas międzynarodowego Targu Poznańskiego odbędzie się w Poznaniu na targowisku przy rzeźni miejskiej pierwsza wielka wystawa inwentarza opasowego (bydła, trzody chlewnej, owiec i cieląt) na całą Rzeczpospolitą Polską. Udział w wystawie wziąć mogą zarówno producenci i hodowcy jak również handlujący bydłem z całej Polski. Przewidziane są wysokie nagrody pieniężne, dyplomy i medale. — Zgłoszenia przyjmuje i dokładnych informacyj udziela „Komitet Pierwszej Wszech polskiej Wystawy Inwentarza Opasowego" w Poznaniu, Stary Rynek 45. II. Nr. telefonu 2677.

S. LUBICZ.

Jak pan Jan Kanty Kalasanty polował w Sylwestra na bażanty.

(Ciąg dalszy).

Właśnie przechodził p. Agapit Cieluch kawaler, tęgi tępiciel alkoholu i dobry znajomy Kalasantego z lat dawnych.

Obaj udali się więc do oberży „Dobry Numer" i na koszt p. Jana wypróżnia i pięknymi etykietami ozdobione butelki.

W miarę tej czynności przybywało twarzom ich rumieńców a duszom nastroju i szczerości.

P. Jan powoli wyspowiadał się przed Agapitem, choć niebardzo go lubił, ze swych zmartwień domowych oraz z zamiaru ubawienia się w jakiemś wesołem gronie.

— Hm, odrzekł Agapit, w takim razie zalecam restaurację w Pukawce. Ustronna, zaciszna wśród gęstych borów i dyskretna, mocno dyskretna. Dowiedziałem się, że dziś przybywają tamdotąd jakieś panie, z wielkiego miasta, 2 mężatki i jakaś panna; wesołe, urodziwe i szalejące za zabawą. W mieście przecie bawi się dziś tylko pospólstwo.

Agapit kładł specjalny nacisk na ostatni wyraz, ponieważ znał słabość Kalasantego, który pogardzał wszystkimi, co nie dorównywali mu majątkiem a podobnie do pospólstwa zaliczał też i Agapita.

Ale p. Jan nie zrozumiał złośliwej uwagi p. Agapita, a zresztą rada Cielucha bardzo mu się podobała.

— Ha! — zawołał — rada pańska jest istotnie genjalna. Oświadczyłem żonie, że udaję się na polowanie na bażanty, i cóż w tem złego, że zboczę do Pukawki. Przewyborny plan! Ale pan pójdziesz zemną, mój kochany Agapicie?

— Hm!... Miałem wprawdzie udać się na zaręczyny do panny Loli, ale zaręczyć się można w każdym dniu, a Sylwestra obchodzić tylko raz w roku. Skoro więc mogłbym panu się w ten sposób przysłużyć...

— Ależ proszę, bardzo proszę. Tylko dyskrecja przed żoną, ścisła dyskrecja.

— Słowo honoru, pania Kalasanty, para z ust mych nie wyjdzie, a i w Pukawce zapowiem.

— To idźmy.

Trzeba jednak wiedzieć, że p. Agapit dyszał straszną mściwością do p. Jana Kantego. Przed latmi bowiem, gdy jeszcze obaj wyrastali na młodzieńców i żyli ze sobą w wielkiej przyjaźni, p. Agapit wynurzył przed Janem swe zapały serdeczne, jakie ukrywał w swej duszy dla panny Loli, dalekiej kuzynki Kalasantego, bardzo pięknej, wykształconej a zarazem dość majętnej panienki. Na swe nieszczęście był jednak bardzo mało wymowny i mocno nieśmiały a przytem nie pozorny. Prosił więc swego przyjaciela o poradę i pomoc.

Kalasanty, który zawsze traktował Agapita z pewnem lekceważeniem i uważał go za niższy stopień człowieka od siebie, oburzał się wówczas w duszy, że taki bałwan jak Agapit, wogóle śmie sięgać po taki rajski kwiat, dostępny zaledwie dla sfery, do jakiej zaliczał się sam.

Wobec tego ułożył sobie plan, według którego zamierzał Agapita ośmieszyć i w oczach panny i wobec wszystkich panienek wchodzących w grę.

— Ha, odpowiedział, polegaj jeno na mnie. Ja już rzeczą pokieruję tak, że panna Lola sama rzuci się tobie w ramiona choć ty nie powiesz ani słowa.

Radził mu jednak wypróżnić porządną ilość tęgiej wódki, aby nabrał animuszu. W mieście zaś naopowiadał poprzednio, że w restauracji Pukawce pokazują małpę, zupełnie podobną do człowieka, którą złapano w przededniu w lesie. Wstęp jednak mają tylko zaproszeni goście, do których zaliczała się także panna Lola.

W międzyczasie zaś, zanim panna Lola przybyła, częstował ustawicznie Agapita najtęższemi wódkami, własne kieliszki wylewając na ziemię, albo pijąc czystą wodę. Kiedy zaś p. Lola wraz z kilku przyjaciółkami przyszła i prosiła o pokazanie jej małpy i p. Kalasanty uważał, że przyjaciel jego już dostatecznie jest pijany, wprowadził go chwiejącego się na nogu i patrzącego już całkiem obłędnym wzrokiem przed Lolę ze słowami:

— Oto masz to bydlę, które twierdzi, że się w tobie kocha.

Ośmieszył w ten sposób nietylko Agapita, który później rozpił się naprawdę i w ten sposób zmarnował swoją świetnie się zapowiadającą przyszłość, ale także p. Lolę, do której jednak później sam się zalecał i porzucił znowu, gdy mu się nadarzał bogatszy ożenek.

Agapit dotąd nie zapomniał tej urazy gdyż dotąd nie zagoiła się w duszy jego rana. Panna Lola, pozostała również starą panną i Agapit umyślnie napomknął o swych zaręczynach z nią, aczkolwiek było to nieprawdą. Natomiast prawdą było to, że panna Lola, kiedy w późniejszym czasie usprawiedliwił się przed nią Agapit, oświadczyła mu:

— Gdybyś pan był coś wart i choć cośkolwiek dowcipny, to rehabilitowałbyś się wypłataniem przynajmniej podobnie kompromitującego figla panu Kalasantemu, jakiego on spłatał panu. Możebym wtedy i ja o panu poważniej pomyślała.

Słowa te utkwiły w mózgownicy p. Agapita i szukał okazji, aby istotnie wypłatać jakiegoś znaczniejszego figla swemu fałszywemu ongis przyjacielowi.

Uważał zaś, że okazja taka właśnie teraz się nadarzyła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Robota żydowska przeciw Polsce.

Przed kilku tygodniami odbył się w Warszawie przed sądem okręgowym proces przeciw redaktorom Strzetelskiemu, Wasielewskiemu, Wierzbińskiemu i Szczeblewskiemu o obrazę posła Izaaka Grünbauma. Publicyści ci zarzucali posłowi Grünbaumowi antypaństwową działalność wewnątrz kraju i zagranicą. Rozprawy zakończyły się zupełnem uniewinnieniem oskarżonych. Obecnie sąd okręgowy ogłosił motywy wyroku, przyczem opiera się w nich na dokumencie, który podczas rozpraw przedstawił świadek pułk. Laudański. Jak widać z tego dokumentu, oficer łącznikowy Naczelnego Dowództwa przy poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Kopenhadze, przesłał do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie raport, w którym komunikował między innemi, co następuje:

Według otrzymanych przez poselstwo poufnych informacyj, **akcja żydowska, skierowana przeciw Polsce zaostrza się i nabiera cech bezpośredniej, nieubłaganej walki z państwowością naszą, ostatnim celem wysiłków jest ekonomiczne owładnięcie naszym krajem.** Centrum akcji znajduje się w Londynie, gdzie odbył się przed dwoma tygodniami szereg konferencyj; główny przedmiot dyskusji tsanowiła walka o prawa mniejszości żydowskiej w Czechosłowacji i Polsce: O położeniu Żydów w Polsce referowali przedstawiciele polscy Izaak Grünbaum, poseł do sejmu ustawodawczego i J. Jackan. — **Grünbaum wezwał pomocy żydostwa światowego dla uciśnionych braci, podniósł że sprawa żydowska stoi w Polsce politycznie nie lepiej niż w Rumunji komplikuje się** i pogarsza dzięki walce okonom. prowadzonej przez Polaków, którzy chcą miljony Żydów zdusić i zniszczyć. **Wszystkie organizacje uchwaliły wystosowanie manifestu wzywającego wszystkich Żydów świata do walki z Polską, aż do chwili spełnienia ich upragnionych żądań.** Na konferencji uchwalono między innemi:

1) zorganizowanie na całym obszarze Polski kas pożyczkowo-oszczędnościowych w celu udzielania taniego kredytu kupcom i rzemieślnikom żydowskim.

2) wspieranie tej części prasy żydowskiej, która czynnie walczy o prawa żydowskie w Polsce.

3) **wywierać na państwo nasze odpowiedni nacisk przy sposobności jakichkolwiek transakcyj finansowych i gospodarczych.**

4) **rozpoczęcie energicznej i jednolitej akcji politycznej zapomocą powołanych komitetów we wszystkich krajach europejskich i amerykańskich, które miałyby za zadanie zbierać obciążający Polskę materjał i podawać go każdorazowo do wiadomości odnośnych rządów...**

Zbadany na rozprawie głównej św. Samuel Jackan potwierdził fakt wygłoszenia przez Grünbauma referatu na mityngu w Londynie.

Jak widać z „paszportu" wydanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Izaak Grünbaum uzyskał pozwolenie tylko na wyjazd do Francji. św. ks. Wyrębowski scharakteryzował posła Grünbauma, jako „Żyda walczącego", **który stara się wykazać, że w Polsce panuje ucisk mniejszości.** Poseł Grünbaum umiejętnie i sprytnie konsoliduje mniejszości narodowe, opierając się na tem, że państwo polskie nie może być państwem narodowem, a winno być narodowościowem, a jeżeli chodzi o całą ideologję Grünbauma, **to czynnik międzynarodowego żydostwa gra większą rolę, niż interes państwowy polski. Grünbaum jest w sojuszu z tymi, którzy grożą oderwaniem dzielnic, zamieszkałych przez mniejszości narodowe.** Ta charakterystyka posła Grünbauma, zakreślona przez św. ks. Wyrębowskiego całkowicie znajduje odzwierciedlenie w wystąpieniach Grünbauma na terenie sejmowym, jak widać z jego przemówień w dniu 16. 7. 1922 roku, w dniu 10. 5. 1922 roku, w dniu 29. 10. 1920 roku.

Aczkolwiek zbadani na rozprawie głównej świadkowie nie stwierdzili, co mianowicie poseł Iz. Grünbaum mówił na konferencji w Londynie, tem niemniej oskarżeni St. Strzetelski, M. Wierzbiński, Z. Wasilewski i J. K. Szczeblewski, opierając się na oficjalnym dokumencie, jakim jest raport oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa poselstwa Rzeczypospolitej w Kopenhadze, o którym wyżej jest mowa i mając przed sobą sylwetkę polityczną posła Grünbauma na terenie jego pracy sejmowej, jego wystąpień na trybunie sejmowej, co wszechstronnie oświetlił św. ks. Wyręboswki, mieli podstawę mniemać, iż rozgłaszane przez nich okoliczności w inkryminowanych artykułach są prawdziwe, a treść artykułów stanowi krytykę metody walki politycznej posła Iz. Grünbauma a nie zohydzanie osoby p. Grünbauma. Wobec powyższego sąd uznaje, iż oskarżeni Strzetelski, Wierzbiński, Wasilewski, Szczeblewski udowodnili, że mieli dowody dostateczne do mniemania, że okoliczności rozgłaszane przez nich są prawdziwe i niewątpliwie rozgłaszania tego dopuścili się ze względu na dobro państwa i w imię spełnianych przez się obowiązków dziennikarsko - publicznych, wobec czego sąd nie uważa zniesławienia Iz. Grünbauma przez oskarżonych za zniesławienie karalne i na mocy art. 537 p. 2 Kodeksu Karnego oskarżonych St. Strzetelskiego, M. Wierzbińskiego, Z. Wasilewskiego i J. K. Szczeblewskiego od zarzutu dokonania przestępstwa, przewidzianego w art. 533 Kod. Karn. uniewinnił. —Wobec uniewinnienia oskarżonych, prywatny oskarżyciel Izaak Grünbaum winien jest uiścić opłaty sądowe.

Sprawy polityczne i gospodarcze Polski.

Dzięki staraniom prezesa miejscowego koła Zw. Lud.-Narod. p. dr. Ossowskiego, odbyło się we wtorek 30 grudnia zebranie przy licznym udziale miejscowego obywatelstwa.

Po wstępnem przemówieniu p. prezesa, po powitaniu zasłużonego pracownika ze wschodniej Małopolski posła Zamorskiego, zabrał ten ostatni głos i w przeszło godzinnym referacie poruszył najważniejsze zagadnienia polityki państwowej.

Oświetlając nasze położenie gospodarcze i finansowe, dowodził szanowny prelegent konieczności zmiany całego szeregu systemów, które nie są ani galicyjskie ani austrjackie, a za to są jakiemiś tworami „polsko-postępowemi" stworzonemi na utrapienie obywateli.

Ustawodawstwo polskie w dziedzinie socjalno-społecznej wyprzedziło inne państwa dobrze już zorganizowane i zagospodarowane, ale za to skurczyło naszą produkcję i zmusiło polskiego robotnika do emigracji.

Brakowi pieniędzy może zapobiec pożyczka zagraniczna, ale wprzód musi być ustalona praworządność w państwie i zabezpieczona prywatna własność.

To co się obecnie często stosuje i praktykuje u nas, nie może zachęcić zagranicznego kapitału do lokaty go w Polsce. Cały szereg innych przykładów przytoczonych z doświadczeń osobistych przez szanownego posła Zamorskiego dowodzi, jak fatalnie odbiła się na społeczeństwie polskiem jego łatwowierność i lekkomyślność w powierzaniu losów swoich i państwa w ręce nieodpowiednie.

Położenie nasze naogół dość trudne w dobie obecnej, nie jest beznadziejne, przeciwnie, mamy wszystkie dane do tego, aby być państwem silnem i narodem zamożnym, ale musimy podnieść nasz poziom moralny i zrozumienie potrzeb państwowych powinno przeniknąć całe społeczeństwo polskie.

Gorące brawa i oklaski były podzięką i dowodem solidaryzowania się z wywodami mówcy.

W dyskusji poruszano z kilku stron niezagojoną jeszcze ranę — sprawę wierzytelności, tak hipotek jak depozytów i pożyczek państwowych. Odpowiedzi w tej drażliwej bardzo kwestji udzielił poseł Sołtysiak, zaznajamiając interesowanych z przebiegiem całej akcji, jaka się w sejmie toczyła i jaki jest jej wynik.

Z odpowiedzi posła Sołtysiaka i dr. Ossowskiego przekonali się zebrani o trudnościach, jakie się przez 5 lat dewaluacji nagromadziły, oraz że kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy, sprawę tę bardziej jeszcze skomplikował, ponieważ obniżył ceny realności tak miejskich jak wiejskich.

Przy końcu zebrania, które można zaliczyć do poważnych i bardzo interesujących, zaapelował p. dr. Ossowski do zebranych, aby oprócz poparcia moralnego, z początkiem roku nowego przyszli organizacji z pomocą materjalną, aby móc rozwinąć akcję oświatową wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Wspominając o rocznicy śmierci wielkiego patrjoty kapłana-obywatela śp. Lutosławskiego zapraszał p. prez. do wzięcia licznego udziału w nabożeństwie żałobnem które się za kilka dni odbędzie w kościele św. Jana.

Na 17 stycznia zapowiedziany jest przyjazd do stolicy Pomorza posłów dr. Marjana Seydy, Wierczaka i Marwega.

Spodziewać się należy niemniej licznego grona zebranych ze względu na ciekawe referaty o polityce zagranicznej i sprawach wewnętrznych.

Wiadomości potoczne.

Jeszcze można zamówić „Gazetę Narodową" na miesiąc styczeń względnie na I. kwartał. Abonement miesięczny wynosi tylko 40 gr., kwartalny 90 gr.

—* **Kłopoty stróżów bezpieczeństwa z pijakami.** W okresie tygodnia ostatniego prawdziwą plagą dla zmęczonych intensywnie spełnianą służbą funkcjonarjuszów policji byli pijacy, których, dla własnego bezpieczeństwa, trzeba było niejednokrotnie z przedmieść prowadzać do odwachu. O ile daw. lubownikami „ognistych" napojów przeważnie byli mężczyźni i to dorośli, to obecnie poważny procent potykających się na ulicach miasta stanowią kobiety... i chłopcy nieraz 17-letni. Są to bardzo przykre objawy.

—* **Jeszcze jeden fałszywy alarm straży pożarnej.** W ubiegłą sobotę wieczorem kilku wyrostków stłukło szybę alarmika straży pożarnej umieszczonego na Rynku Nowomiejskim, poczem zaalarmowali straż. Odczekawszy z największem spokojem przybycia tejże, skierowali ją na ul. Przedzamcze na miejsce rzekomego pożaru, poczem ulotnili się w tłumie gapiów, których przy ukazaniu się straży nigdy nie braknie Policja jest już na tropie sprawców, ktorych surowa kara nie minie.

** **Kupony premjowe P. L. O. P. P.** Zarząd PLOPP. komunikuje, że losowanie kuponów premjowych PLOPP., wydawanych publiczności przez tutejszych kupców, które się miało odbyć dnia 2 stycznia 1925 r., zostało odłożone z powodu trudności przeprowadzenia obliczeń z pp. kupcami, zajętymi obecnie inwentaryzacją, zamknięciem rachunków rocznych itp. Termin losowania kuponów premjowych zostanie przez Zarząd PLOPP. podany do publicznej wiadomości.

** **Apel inwalidów do społeczeństwa!** Walczyliśmy wspólnie za naszą Ojczyznę, wspólnie ponosiliśmy rany, wspólnie dziś jesteśmy poszkodowani, a jednak nie stworzyło to braterstwa między nami. Jeden wielki ból i sieroctwo dotknęło serca matek, sióstr, żon i sierot. Jednakże nie złączyło to ich w siostrzaną miłość i wyrozumienie. Czemu? Czy różnica mienia i kasty rozdzielać powinna tych, których złączył wspólny wysiłek, tych, których dotknęło wspólne cierpienie? Czy tylko potrzeby materjalne mają być bódźcem wszystkich inwalidów wojennych, do wszystkich żon, sierot, sióstr, i matek poległych żołnierzy nie przejdzie niespostrzeżony, że tłumnie wszelkie stany zapisywać się będą do Związku Inwalidów wojennych, który pragnie pójść najszczytniejszemi drogami ideału, ku dobru współbraci i podniesieniu własnego zakresu pracy.

Na członka zgłaszać się u kol. Józefa Kawki w Starogardzie, ul. Warszawska 8 parter.

M. Mielżyński,
prezes Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczpposposlitej Polskiej w Starogardzie.

—* **Obrzucanie kamieniami pociągów osobowych.** W ostatnich czasach mnożą się wypadki obrzucenia kamieniami jadących pociągów pasażerskich na szlaku oraz podczas wjazdu i wyjazdu pociągów ze stacji. Częstokroć kamienie rzucane do pociągów wielkości pięści dorosłego człowieka wpadają do przedziałów, rozbijając szyby okień i narażając jadących pasażerów na okaleczenie. Na występki podobne w przeważnej części pozwalają sobie wyrostki źle wychowane i nie umiejące zdać sobie sprawy, jakie skutki fatalne może czyn podobny za sobą pociągnąć. Ze względu na bezpieczeństwo podróżującej publiczności apeluje się przedewszystkiem do rodziców mających dzieci, by występki podobne z całą energją u młodzieży wykorzeniali. Społeczeństwo wzywa się do tępienia podobnych wybryków i oddawania sprawców organom bezpieczeństwa w razie przychwycenia na gorącym uczynku.

—* **Niefortunny figiel sylwestrowy.** W wieczór sylwestrowy nieznani sprawcy zaalarmowali straż zapomocą alarmika na ulicy Mickiewicza. Pomimo natychmiastowych poszukiwań sprawców nie wykryto. Ażeby nie dopuścić do dalszych podobnych wybryków policja ustawić musiała w miejscach gdzie znajdują się alarmiki, posterunkowych.

—* **Zderzenie się dorożki samochodowej z tramwajem.** Przed paru dniami jedna z dorożek samochodowych zderzyła się z tramwajem na ul. Bydgoskiej. Poza lekkiem uszkodzeniem samochodu znaczniejszych szkód nie było.

—* **Strzelanina na ul. Mostowej.** Wczoraj wieczorem w pobliżu hotelu „Pod orłem" napadnięty został dentysta p. Szapański, w chwili, gdy opuszczał znajdującą się w hotelu tym restaurację. We własnej obronie oddawszy kilka strzałów rewolwerowych, spłoszył tem napastnika, który znikł w ciemnościach dolnej części ulicy Mostowej. Sprawę skierowano do policji.

Z KRAJU.

CHOJNICE. (Bezprzytomny wskutek uderz. młotkiem leżał całą noc w parku) Napadu rabunkowego w wigilję Bożego Narodzenia dokonano w majątku Żychce i to na osobie lakiernika R., któremu zbrodniarz, ubezwładniwszy go uderzeniem młotka w głowę, zrabował 800 zł. Ofiara napadu, ponieważ stało się to już późnym wieczorem, przeleżała w parku tegoż majątku do rana i dopiero wówczas została znaleziona przez robotników i na zarządzenie właściciela, odstawiona do szpitala w Chojnicach. Za sprawcą śledzi policja.

TUCHOLA. (Wyrąb lasów zniszczonych przez sówkę chojnówkę). Nadleśnictwo Woziwoda zatrudnia obecnie ponad 300 robotników przy ścinaniu zniszczonych przez sówkę chojnówkę drzewostanów na obszarze nadleśnictwa. Pomieszczenie znajdują robotnicy w pobudowanych dla nich barakach. Dotąd ścięto 3 oddziały, każdy po 1000 morg. obszaru. Ścięciu podlegają około 24 oddziały, zatem zniesionych zostanie około 24000 morg. wspaniałego lasu. — Cały obszar począwszy od Białej aż do Gacna został zniszczony.

— W Dąbrowie, powiat sępoleński, stwierdzono u zabitego psa wściekliznę wobec tego w odnośnej części powiatu zarządzone zostało trzymanie psów na uwięzi.

BYDGOSZCZ. (Smutny koniec zabawy). W Nowy Rok przejechany został przez pociąg wracający z zabawy sylwestrowej niejaki Paweł Berman, stały mieszkaniec Siernieczka, W Małych Kapuściskach. Śmierć nastąpiła natychmiast.

NAKŁO. (Osobliwe „szczęście" myśliwego). Niezwykłe szczęście miał pewien myśliwy pod Nakłem, gdyż jednym strzałem trafił odrazu trzy stworzenia: zająca, psa, i jednego... z kolegów. Zając zginął, pies postradał ucho, a towarzysz nadziany śrótem poszedł do szpitala.

GOSTYŃ. (Pożar). W wigilję Bożego Narodzenia o godz. 7 wieczorem wybuchł w Dręczewie pod Gostyniem straszny pożar. Spłonął prawie cały dobytek 4 rodzin, które zostały nagle pozbawione chleba. Cały inwentarz legł w płomieniach. Sprawcami pożaru byli dwudziestoletni młodzieńcy, synowie jednej z czterech rodzin. Bawili się oni rakietami a po pożarze ulotnili się natychmiast.

Z uciechy wyrostków wynikła więc straszna klęska dla dotkniętej pożarem rodziny.

KATOWICE. (Statystyka pism na Śląsku.) Na terenie województwa śląskiego wychodzi codziennie polskich pism 9, nie-

mieckich 7, czasopism politycznych, **które wychodzą raz albo trzy razy na tydzień, polskich** 11 i niemieckich 11, czasopism gospodarczych i zawodowych polskich 22, niemieckich 7, czasopism kulturalno-oświatowych polskich 14, niemieckich 3, satyrycznych, humorystycznych polskich 4, niemieckich 3. Ogółem wychodzi na Górnym Śląsku polskich pism 60, niemieckich 31, razem 91.

WARSZAWA. (Uduszenie dziecka w doróżce). Małżonkowie Radomscy, wracając z wigilji od swych rodziców zauważyli, że 4-miesięczne dziecko, które Radomska trzymała przytulone do piersi podczas drogi, było nieżywe. Radomscy zawiadomili policję, że dziecko ich zmarło wskutek uduszenia w dorożce. — Posterunkowy jednak dziecko przeniósł do szpitala Wolskiego, gdzie dyżurny lekarz ustalił u dziecka wylew krwi z nosa, który spowodował śmierć. Nie ulega wątpliwości, że małżonkowie będąc w stanie nietrzeźwym, pobili się w dorożce, przyczem dziecko będąc uderzone pięścią w nos, zmarło momentalnie.

KRAKÓW. (Nowe szczegóły zabiegów „biskupa" kościoła narodowego Bończaka) „Biskup" Bończak z kościoła narodowego czynił oddawna starania u czynników rządowych o uznanie jego parafji w Krakowie za legalną. W ostatnim czasie otrzymał on odpowiedź z Warszawy, że instytucja kościoła narodowego w Polsce nie jest dotąd zalegalizowana, wobec czego i gmina krakowska nie moze rościć pretensyj do specjalnych przywilejów.

P. Bończak nie dał jednak za wygraną gdyż wniósł skargę do trybunału administracyjnego z powodu nie uwzględnienia jego prośby przez władze centralne.

W skardze tej powołuje się na konstytucję, gwarantującą wolność wyznań, interpretuje w osobliwy sposób odnośne postanowienia konstytucji i stara się wykazać że kościołowi narodow. stała się krzywda, jeśli odmówiono mu praw legalnych instytucyj kościelnych.

Równocześnie z wniesieniem skargi „biskup" Bończak zwrócił się do kilku posłów socjalistycznch, gorliwych protektorów kościoła narodowego w Polsce, z prośbą o wstawienie się w tej sprawie u władz centralnych i wniesienie interpelacji sejmowej z powodu odrzucenia jego postulatów legalizację. Posłowie P. P. S. przyrzekli p .Bończakowi poruszyć sprawę na forum sejmowem bezpośrednio po ferjach świątecznych, tj. w miesiącu styczniu 1925 roku.

Zaznaczyć należy, że gmina kościoła narodowego w Krakowie liczy około 260 zwolenników.

KRAKÓW. (Tragiczne samobójstwo 60-letniej hr. Tustanowskiej). W samą wigilję Bożego Narodzenia z okna II. piętra pewnego domu przy ulicy Sobieskiego rzuciła się na bruk starsza kobieta. Desperatka doznała złamania podstawy czaszki i zmarła na miejscu. Rozpoznano w niej 60-letnią hrabinę Tustanowską.

Zmarła posiada dość znaczny majątek ziemski, który jednak nie przynosił jej znaczniejszego dochodu, tak, że żyła ostatniemi czasy w poważnym niedostatku. Na domiar złego, dłużnicy, którzy winni byli hrabinie znaczniejszą sumę, zwlekali z zapłatą swoich zobowiązań, tak, że hrabina znalazła się bez środków do życia. Niemożność uzyskania środków na najbliższe dni i beznadziejność dalszego czekania popchnęły ją do rozpaczliwego kroku. W godzinę po śmierci pieniądze nadeszły... Za późno! —

LWÓW. (Profanacja świątyni podczas pasterki). Niejednokrotnie zauważyć można niewłaściwe zachowanie się zwłaszcza wyrostków przeważnie podpitych podczas pasterek wigilijnych. Do jakiego zdziczenia doszło w tym względzie po wojnie, świadczy fakt, który podajemy za pismem lwowskiem „Wiek Nowy". Tego roku konsystorz metropolitalny zezwolił, aby po wigilji w nocy po kościołach odprawiano pasterki. Tymczasem pewna część społeczeństwa naszego dowiodła, że nie dorosła do tego, aby dla niej w nocy odprawiano ceremonjały religijne. Dowodem tego dwa skandaliczne zajścia, jakie miały miejsce w czasie pasterki w katedrze i w kościele św. Antoniego na Łyczakowie. — Do katedry w czasie pasterki weszło czterdziestu mężczyzn w kapeluszach i z papierosami oraz cygarami w ustach. — Część z nich podeszła aż pod sam ołtarz główny. Dwaj wywiadowcy policyjni, którzy wówczas w kościele mieli służbę, byli wobec tych osobników bezradni i ze względu na uświęcone miejsce nie mogli energicznie z całym naciskiem wystąpić, zwłaszcza wobec przeważającej liczby podpitych. Dopiero część znajdujących się w kościele kobiet podniosła ogólne szemranie, w czasie czego niektórzy osobnicy pozdejmowali kapelusze. Wspomniani wywiadowcy relacjonowali, że mężczyzn tych było czterdziestu, gdyż wszystkich policzyli. — Więcej jeszcze nieprzyzwoicie zachowali się ci, którzy przyszli na pasterkę do kościoła św .Antoniego. Tu przedewszystkiem pijane osoby torsjami zanieczyszczały kościół, a gdy na chórze poczęła przygrywać muzyka tańczyły w nawie kościelnej. — Wypadki te niewątpliwie spowodują, że w przyszłości konsystorz nie pozwoli na odprawianie pasterek w nocy.

Z Obczyzny.

BERLIN. (Zabił się, bo nie miał palta, by z narzeczoną iść na przechadzkę). Zastrzelił się 17-letni wyrostek Walter Kruppert. Powody samobójstwa byłyby, o ileby nie stały w łączności z tragicznem zakończeniem, dość zabawne. K. bowiem kochał pewną dziewczynę. Ponieważ roboty nie miał, nie miał za co sobie sprawić palta, a ukochana nie chciała się z nim na ulicy pokazywać, bo miał bardzo zniszczony płaszcz. Ambitny chłopak tak sobie to upokorzenie wziął do serca, że się zastrzelił. Oto skutki bawienia się dzieci w miłość.

Rozmaitości.

FOTOGRAFJA ZBRODNIARZA NA SIATKÓWCE OKA.

Niezmiernie ciekawym dowodem winy Angersteina, który, jak donieśliśmy już w depeszach, zamordował w willi swej osiem osób, a w tej liczbie całą swą rodzinę, a następnie wypierał się uporczywie tej strasznej zbrodni, stała się fotografja, zdjęta ze źrenicy oka jednej z jego ofiar, której oczy pozostały otwarte i po śmierci.

Otóż, na siatkówce sfotografowanego oka pozostała widoczna zupełnie wyraźnie jak na źwierciadle, postać zbrodniarza z wniesioną do góry siekierą.

Na łamach „Kölnische Ztg." prof. Bohne omawia to zjawisko, którego możliwość często zaprzeczano. Według tego uczonego, w razie nadzwyczajnego wstrząśnienia systemu nerwowego, naprzykład wskutek strachu, siatkówka oka danej osoby nabiera własności płyty fotograficznej i oko zachowuje przez pewien czas obraz przedm.otów, które znajdowały się przed niem w chwili krytycznej. (r)

STRASZNE MROZY W AMERYCE, GROŹNĄ ZAPOWIEDZIĄ DLA EUROPY.

Środkowe i wschodnie stany Ameryki Północnej ogarnęła fala zimna. Wielu ludzi zmarzło w mieszkaniach i na dworze. W kilku miastach ludność uboższych dzielnic przemocą masowo okupowała dobrze opalane hotele, które z polecenia władz zostały dlań otwarte. Dotąd urządzono przeszło 1000 sal do ogrzewania w miejscowościach ogarniętych falą zimną. Pociągi stoją w drodze, gdyż przymarzają do szyn. Szkody, jakie dotąd powstały, dochodzą do 50 miljonów dolarów. Przypuszczają ogólnie, że katastrofa zimna w najbliższym czasie przyjdzie i do Europy.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK.

W tych dniach — jak donoszą z Konstantynopola — obchodził tam pewień kurd, nazwiskiem Loro Agha, stopięćdziesiątą rocznicę urodzin.

Choć w krajach wschodnich księgi stanu cywilnego nie istnieją, wskutek czego niesposób określić dokładnie wieku danej osoby i ludzie, podający się za starców stuletnich, w rzeczywistości są często daleko młodsi, to jednak Loro Agha posiada podobno dokumenty swe osobiste w najzupełniejszym porządku, byłby więc w takim razie chyba najstarszym człowiekiem żyjącym. (r.)

PAŁAC PIERWSZYCH KRÓLÓW BABILONU.

Profesor Longdon, kierujący wykopaliskami w pobliżu Babilonu z ramienia uniwersytetu oksfordzkiego, dokonał ważnych odkryć. Mianowicie udało mu się znaleźć pałac pierwszych królów babilońskich z dobrze zachowanemi murami i wielką ilością napisów, które rzucają nowe światło na powstanie i rozwój kultury babilońskiej.

FORMY POZDRAWIANIA W AFRYCE.

Niewszędzie panuje niewygodny zwyczaj zdejmowania kapelusza, stwierdzić jednak należy, że istnieją bardziej uciążliwe jeszcze formy powitania. Tak np. murzyni w głębi Rodezji wybiegają naprzeciwko obcego, rzucają się na kolana i klaszczą w ręce. Kobiety witają znakomitych cudzoziemców głośnem rżeniem i odprowadzają go kawał drogi tańcami, przypominającemi onestep. W pobliżu jeziora Tanganika, trzeba się koniecznie rzucić na ziemię i o ile możności porządnie wytarzać w kurzu. Czynią to nawet kacykowie.

KOBIETY ZRÓWNOWAŻONE MORALNIE NIE PALĄ PAPIEROSÓW.

Ginekolog wiedeński dr. Hofstaetter miał w Wiedniu odczyt, poświęcony szerzącemu się wśród kobiet nałogowi palenia. Wciąganie dymu ustami zmienia twarz kobiety i nadaje im rysy męskie. Kobiety, które silnie palą, niemal we wszystkich wypadkach nabrały przyzwyczajenia pod wpływem nieszczęścia lub silnego zdenerwowania. Poza tem — twierdzi — palenie kobieta uważa za objaw dzielności, za pewien rodzaj sportu. Palenie daje kobiecie sposobność rozwinięcia szeregu ruchów, gestów, wdzięcznych póz, zwracających na nią uwagę, co również dla kobiety nie jest bez znaczenia. Mężczyzna pali automatycznie i nie zdaje sobie sprawy z ruchów, jakie wykonywa lub póz, jakie przyjmuje.

Wesoły kącik.

MĄDRY RABIN.

Do bardzo mądrego rebego wpada zadyszany Eisik Stinkloch.

— Rebelejben, czi można w szabes zabić pcheł ?

— Tak, można w szabes zabić pcheł.

— A ja sze jeszcze zapitam, czy można w szabes zabić wszy ?

Rebe (po długim namyśle) — W szabes nie można zabić wszy.

— Jakto rebelejben, to, pcheł można zabicz, a wszy nie ? Za co tak ?

— Bo pcheł skaczi i może uczeknąć w szabes, a wszy, to una zawsze zostanie.

Dział gospodarczy.

O UPRAWĘ BURAKÓW.

W dniu 29 grudnia ub. r. odbyła się pod przewodnictwem p. ministra rolnictwa konferencja w sprawie ustalenia podstawowych warunków plantowania buraków cukrowych na rok 1925. Wzięli w niej udział przedstawiciele stowarzyszenia plantatorów buraków cukrowych przemysłu cukrowniczego, naczelnych organizacyj rolniczych oraz pp. ministrowie skarbu, przemysłu i handlu, jakoteż rolnictwa.

Za redakcję odpowiedzialny w zastępstwie F. Sędzicki.
Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.